

Wycieczka do Poznania

Autor: Admin

19.06.2010.

Zmieniony 19.06.2010.

Â

Poznańskie Koziołki

W dniach 11-12 czerwca odbyła się wycieczka klas II do Poznania. O godzinie 7:35 wyjechaliśmy z dworca PKP we Wolsztynie. Wielu z nas pierwszy raz jechało pociągami. Pewnie dlatego niektórzy byli tak bardzo podekscytowani. A było o czym się ekscytować... Gdy dojechaliśmy na miejsce, było bardzo gorąco. Pogoda nas zaskoczyła, ale za bardzo. Gdy czekaliśmy na tramwaj, wielu z nas zastanawiało się nad życiem w tak dużym mieście. Odnosiliśmy wrażenie, że w takich miejscach czas mija inaczej, szybciej.

Zostaliśmy nauczeni tego, że gdy jedzie się tramwajem trzeba kupić bilet, skasować go, ale trzeba również orientować się, gdzie chcemy wysiąść.

Poszliśmy do schroniska, odpoczęliśmy trochę, następnie wybraliśmy się z naszymi opiekunkami: panią Zosią Mąkosą i Marzeną Bartyzel na Stary Rynek w Poznaniu. Czekał już tam na nas młody i przystojny przewodnik. Poznawaliśmy historię Poznania, a o godzinie 12:00 czyli niemalże wszystkich przechodniów zwrócone były na wieżę, na której ukazała się para trykających się koziołków. Zagrany został również hejnał. W pierwszym dniu byliśmy m.in. w Bazylice archikatedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w Kolegiacie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Marii Magdaleny. My już nie musimy sobie wyobrażać, jaki Poznań był kiedyś. Obejrzelśmy jego miniatury w postaci makiet historycznych. Zachęcam osoby, które będą miały możliwość, by odwiedzić to miejsce, gdyż można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy.

Nasz przewodnik podpowiedział nam również, gdzie kiedy niektórzy z nas podczas studiów będą mogli się dobrze i tanio najeść w kafejce studenckiej oraz gdzie chłopać będą mogli zabrać swoje dziewczyny, by im zaimponować. ;)

W drodze powrotnej, zmęczeni wstąpiliśmy do Starego Browaru. Mieliśmy trochę czasu dla siebie. Pochodziliśmy po sklepach, następnie znów powądownialiśmy na rynek. Tramwajem powróciliśmy do schroniska, w którym zjedliśmy obiadokolację.

Wieczorem poszliśmy do kina w Plazie. Zmęczeni, ale z uśmiechem na twarzy, wróciliśmy do naszego miejsca noclegu. Ja sama, gdy tylko położyłam się na łóżko, zasnęłam. Były też osoby, które wcale o spaniu nie myślały, ale w końcu takie są uroki wycieczek. ;)

Rano, po śniadaniu, wiele osób pojechało z panią Krysią na zawody, które odbywały się na stadionie: Olimpia. Reszta naszej wycieczki udała się tramwajem na Maltę Ski. Tam mogliśmy się wyszaleć! Jeździliśmy na torze saneczkowym, oraz zjeżdżaliśmy na

niedużych pontonach z mini skoczni . Było to dla nas wielką atrakcją. Byliśmy też w centrum handlowym Malta. Wiele osób zrobiło zakupy. Cieszyliśmy się przede wszystkim dziewczyny. Wróciliśmy po torby do schroniska i poszliśmy na Olimpiadę , by pokibicować naszym kolegom. Zająli oni bardzo dobre miejsca, serdecznie gratuluj! Pani Krysia na pewno jest z nich bardzo dumna - wyrazi to jej uśmiech, który się pojawił. Razem z innymi zawodnikami wróciliśmy autobusem do domu.

Sami przekonaliśmy się, że wcale nie trzeba jechać daleko na wycieczkę, aby dobrze się bawić. Nie myśleliśmy, że Poznań jest tak malowniczym miastem. Dziękuj w imieniu wszystkich uczestników wycieczki naszym opiekunkom: pani Marzenie, a szczególnie pani Zosi, która z ogromnym zaangażowaniem zorganizowała cały wyjazd. Reasumując... Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za kolejną udaną wycieczkę, po której na pewno zostanie nam na bardzo długo wiele wspólnych wspomnień.

Sandra Mikolajewicz

{gallery}wycieczka_poznan2{/gallery}